

BIBLIOTEKA NARODOWA

IMIENIA OSSOLIŃSKICH

WE LWOWIE.

Wspaniały ten pomnik obywatelskiej gorliwości jednego z najzasłużeńszych mężów w piśmiennictwie polskiem, winien założenie i istnienie swoje hr. Józefowi Maksymilianowi Ossolińskiemu, który całe swe życie i mienie poświęcił tej jedyniej myśli, aby zgromadziwszy wielkim kosztem znakomity zbiór skarbów naukowych, mógł go poświęcić na użytek i ku dobru powszechnemu.

Wielkie zaiste położył on zasługi w literaturze uczonemi badaniami, które w dziełach swoich zostawił; ale nierównie większą jest pamiątką ten dar, co imię jego w długie wieki wdzięcznej potomności przekazują. Początek tych zbiorów sięga roku 1790, wtedy bowiem Ossoliński zaczął być znany w całym kraju jako szczególny miłośnik książek polskich, zgromadzający to wszystko, co bibliotekę jego pomnożyć i zbożać mogło, który nie zaniedbywał żadnej sposobności, nie szczędził żadnego trudu i kosztu, aby tylko zdobyć i posiadać rzadkość bibliograficzną; zadanie tém trudniejsze w owym czasie, że byli i inni lubownicy, co idąc tym samym torem, ubiegali się o podobne zabytki. W ten sposób sformował Ossoliński znaczną bibliotekę, która wyłącznie miała się składać z dzieł polskich i słowiańskich. Jakoż dotąd w tych oddziałach jest ona najobfitszą. Lecz z czasem gorliwe staranie jego o rozszerzenie oświecenia publicznego, większą rozciągłość zamiarowi temu nadało; gromadził dzieła, ryciny, medale, mapy nie tylko krajowe, ale i z obcej literatury. Piérwotnie chciał on umieścić swoją bibliotekę przy akademii Zamojskiej i już był zrobił układ z ordynatem hr. Zamojskim w r. 1804. Lecz gdy granice ówczesnej Galicyi zmieniły się, na umieszczenie swego zbioru Lwów przeznaczył.

Zgodził się chętnie na ten projekt cesarz austriacki Franciszek I w r. 1809, a kiedy Ossoliński wygotował osobną ustawę, w której jaknajprzezorniej zachowanie i byt biblioteki zabezpieczył, tenże sam cesarz przywilejem z dnia 4 czerwca 1817 r. takową zatwierdził i zakład pod swoją opiekę przyjął. W tym-